

Grzegorz Sobkiewicz z Agatówki

szmaragd

zielony kamyk leżał sobie
nad brzegiem potoku
marzył skrycie by
być szmaragdem
prosił o to Boga
by go zmienił
w drogocenny kamień
obmywała go zimna woda
wygrzewało letnie słońce
ale nadal był tylko
zielonkawym kamieniem
roniącym kamienne łzy
smucił się bardzo
szepnąłem mu – uwierz
i rozbłysnął w gorącym słońcu
rozświetlił się ciemną zielenią
błyszczał
czarował migocąc
i zabrała go sroka
do swego gniazda w rozłożystej
brzozie
dziś mieni się szmaragdowo
w oczach jej sroczych dzieci